



**Leszek Drong**

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

 <https://orcid.org/0000-0001-8395-013X>

**Ograniczanie Irlandii**

**Badania (po)nad granicami i literatura rozbiorowa**

### **Delimiting Ireland: (Trans)border Studies and Partition Literature**

**Abstract:** The 2016 referendum in the UK and then Brexit itself, formally introduced in 2020 and finalized – upon the conclusion of the transition period – at the beginning of 2021, have significantly affected the status of the border on the island of Ireland. Once the UK left the European Union, the border that separates the Republic of Ireland from Northern Ireland became an EU border as well. Although overnight the lives of the Irish people crossing the border did not change that much, gradual, and far-reaching, transformations have been taking place in the minds of the Irish and the British and in the overall economic, social and political circumstances on both sides of the old/new border. This essay seeks to address the Irish border's history as well as its cultural and geopolitical contexts, based on the most useful insights of border studies. That perspective is enriched by elements of cultural memory studies to develop a position sensitive to the needs and aspirations of the border communities and individual borderlanders, who look for support and inspiration to their own local cultures and literary discourses. The aim of this essay is to explore various facets of the Irish border in light of the 2016 referendum's results and ramifications. What is characteristic of the Tory neoimperialist vision and rhetoric in the UK is its disregard for the local, minority and regional issues on the island of Ireland. In consequence, the status of the 56 per cent of the inhabitants of Northern Ireland who voted "Remain" in the 2016 referendum may be described as that of a marginalized minority in their own country.

**Keywords:** border, Northern Ireland, Brexit, cultural memory, partition literature, nationalism

Po raz pierwszy przekroczyłem granicę między Republiką Irlandii a Irlandią Północną w marcu 1992 roku na tylnym siedzeniu samochodu osobowego, którego marki nawet nie dojrzałem po zmroku, uradowany wraz z koleżanką, że udało nam się późnym wieczorem „złapać stopa” do Enniskillen, najbliższego miasteczka po północnej stronie. Z południa, gdzie wówczas studiowaliśmy (na University College w Galway), przywiodła nas ciekawość i żądza przygód. W Irlandii Północnej toczył się wciąż konflikt między dwiema wspólnotami plemiennymi, powszechnie nazywany wtedy w Polsce konfliktem między katolikami i protestan-

tami. Samochodem kierował mężczyzna na oko trzydziestoletni, ubrany w ciemny golf i skórzaną kurtkę. Na głowie miał kaszkiet i jak na Irlandczyka był wyjątkowo małowówny. Obejrawszy wcześniej kilka filmów i przeczytawszy kilka powieści na temat konfliktu, nie miałem najmniejszych wątpliwości – kierowca należał do Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA). Kontrola na granicy przebiegła jednak bez większych przeszkód; strażnik, który wyłonił się z budki wielkości polskiej sławojki, zadał nam tylko kilka pytań i puścił samochód w dalszą drogę. W Enniskillen, niecałe pięć lat po głośnym zamachu bombowym zorganizowanym tam przez IRA, również nie zostaliśmy zatrzymani przez patrolujących ulice brytyjskich żołnierzy, a po chwili ponury kierowca wysadził nas w centrum. Pożegnaliśmy się pospiesznie.

Potem jeszcze wielokrotnie przekraczałem granicę już po podpisaniu porozumienia wielkopiątkowego (z 10 kwietnia 1998 roku; *The Northern Ireland Peace Agreement*, 1998), nie myśląc o tym, jak bardzo granica ta się zmieniała i co to oznacza dla Irlandczyków – aż do listopada 2018 roku, kiedy pojechałem do Derry/Londonderry (miasta nie tylko dwóch plemion, lecz także dwóch rywalizujących z sobą nazw), by świadomie i z premedytacją przyjrzeć się konkretnemu przejściu granicznemu opisanemu przez Seamusa Deane’a w autobiograficznej powieści *Czytając w ciemności*. Wróć jeszcze do okolic rodzinnego miasta Deane’a, wcześniej jednak winien jestem Czytelnikowi kilka słów wyjaśnienia, dlaczego współczesnego humanistę miałaby zainteresować problematyka związana z zachodnią granicą Unii Europejskiej – z tym, gdzie granica ta została ustanowiona, jakie to ma konsekwencje, skąd wzięła się granica obowiązująca wcześniej, a także co było pretekstem do wytyczenia obecnej. Innymi słowy, chciałbym zaproponować spojrzenie na granicę irlandzką przez pryzmat jej historii, określonej kultury z nią związanej, ludzi zamieszkujących obszar przygraniczny (określanych mianem *Borderlanders*, *border people* albo *border communities*) oraz szeroko pojętego kontekstu geopolitycznego powiązanego z zagadnieniami tożsamościowymi i językowymi. Wyczerpujący i przejmujący obraz przeszłości obszaru przygranicznego w okolicach Derry/Londonderry daje – oprócz powieści Deane’a – znakomita autobiografia rodzinna (opisująca życie trzech pokoleń) pióra Darrana Andersona zatytułowana *Inventory: A River, A City, A Family* [*Spis inwentarza. Rzeka, miasto, rodzina*] (ANDERSON, 2020).

Przez pierwsze lata bezpośrednio po referendum brexitowym w 2016 roku na większej z Wysp Brytyjskich o granicy irlandzkiej zapomniano albo na wszelki wypadek starano się o niej, jako niewygodnej i kłopotliwej, nie myśleć. Optyka imperium, przy okazji referendum na powrót wpisana w wizję przyszłości Zjednoczonego Królestwa, ograniczała się do wizji Wielkiej Brytanii, bo tak łatwiej ukazać podatnikom doraźne korzyści z wywikłania

się z unijnych zobowiązań budżetowych, a także kształt planowanych przemian po opuszczeniu Unii Europejskiej. Zamierzam tutaj uzupełnić tę optykę hegemonia (z siedzibą w Londynie) o optykę kultury niehegemonicznej, mniejszej (z mnogimi siedzibami po obu stronach granicy, między innymi w Dublinie i Belfaście). Od lat na interakcjach kultury i geopolityki skupiają się badania określane jako *border studies*, czyli badania nad granicami. Jest to obszar badań kojarzony przede wszystkim z politologią, historią, antropologią i socjologią. W niniejszym eseju zamierzam uzupełnić obraz takich badań o elementy literaturoznawcze zaczerpnięte z irlandzkiego kontekstu postzależnościowego, uważam bowiem, że mają owe badania potencjał ogólnohumanistyczny, a konsekwencje rekonfiguracji granic dotyczą wielu rozmaitych aspektów naszej egzystencji. I nie chodzi mi tylko o wyłączenie ograniczenia mobilności obywateli Europy Środkowej ze względu na opuszczenie Unii Europejskiej przez Zjednoczone Królestwo. Zmiana statusu granicy irlandzkiej pociąga za sobą znacznie poważniejsze skutki dla każdego Europejczyka. Gdy na Wyspach Brytyjskich przedstawiano mieszkańcom Zjednoczonego Królestwa wizję (iluzję?) jego suwerenności po opuszczeniu Unii Europejskiej, ukazania tych skutków zaniedbano. Doraźna, nacjonalistyczna polityka Partii Konserwatywnej odarta z wymiaru humanistycznego okazała się, co już teraz wyraźnie widać, zgubna i fałszywa.

W jednej z najważniejszych prac naukowych poświęconych współczesnym granicom Alexander Diener i Joshua Hagen zauważają nieco sentencjonalnie (ale i niezwykle trafnie), że „każda granica ma swoją historię” (DIENER, HAGEN, 2010, s. 11), podkreślają też wielowymiarowość pojęcia, którym się zajmują. Garrett Carr, który podjął decyzję, by przemierzyć wzdłuż całą linię graniczną oddzielającą Republikę Irlandii od Irlandii Północnej, uświadomił sobie tuż po referendum brexitowym, że teraz „ogład granicy będzie wymagał również cofnięcia się myślami w czasie, nakreślenia jej przeszłości”<sup>1</sup> (CARR, 2017, s. 5). Gdyby ktoś miał wątpliwości, czy refleksja nad statusem, konceptualizacjami oraz przedstawieniami kulturowymi określonej granicy (lub granic jako takich) może stanowić inspirację dla humanisty, wystarczy wskazać, obok oczywistego kontekstu geopolitycznego, nierozzerwalnie z nim splecione konteksty: symboliczny (w tym tak zwany sensotwórczy) i psychologiczny, a także znaczenie granic w powiązaniu z historią, kulturą, a nawet estetyką krajobrazu oraz antropologią. W sposób szczególnie przystępny wprowadza w te symboliczne i psychologiczne konteksty dyskurs literacki – daje do nich dostęp poprzez rozmaite gatunki usank-

1 Wszystkie przekłady z języka angielskiego w tym eseju, z wyjątkiem powieści Seamusa Deane’a, są mojego autorstwa.

cjonowane tradycją kulturową (takie jak powieść psychologiczna czy dramat symboliczny), ale trzeba też pamiętać, że każdy tekst pisany (a nawet dowolna forma komunikacji werbalnej) jako medium symboliczne pełni podobną funkcję, jeśli opisuje granicę lub o niej traktuje. Staje się w ten sposób dyskursem liminalnym.

W kontekście akademickim tradycyjny, konserwatywny podział na dyscypliny wiąże się z uznaniem nienaruszalności i nieprzenikalności granic, a więc zamknięciem się w skansenie odizolowanym od współczesnego świata nacechowanego kulturową mobilnością, migracją, intelektualną zmiennością i niecierpliwością (Stephen Greenblatt używa tutaj pojęcia *restlessness* – GREENBLATT, 2009, s. 2). Badania nad granicami w kształcie, jaki chciałbym tu zaproponować – a więc w pewnym sensie też badania **ponad** granicami – to z kolei propozycja transdyscyplinarna, czerpiąca z wielu dziedzin, choć niewątpliwie mocno osadzona w szeroko rozumianej humanistyce i wiele zawdzięczająca zarówno antropologii, jak i filologii. Ponadto dyskursy graniczne oraz badania nad granicami znakomicie uzupełniają się z badaniami nad pamięcią kulturową ze względu na znaczenie przeszłości i potrzebę refleksji nad historią oraz relacjami między wspólnotami po obu stronach granicy w dłuższej perspektywie. Szczególnego znaczenia w tym kontekście nabiera kategoria pamięci transkulturowej, wprowadzona kilka lat temu do obiegu naukowego przez Astrid Erll. Erll uważa, że pamięci kulturowej nie można postrzegać jako ograniczonej do wspólnoty narodowej i zamkniętej w obrębie określonych granic (ERLL, 2011, s. 11; 2018, s. 275–276). Prerogatywą pamięci transkulturowej jest właśnie przekraczanie zarówno granic politycznych, jak i historycznych. Warto dodać, że niejednokrotnie badania nad granicami i pamięcią kulturową z konieczności odwołują się do historii konfliktów, dlatego sięgają również do ustaleń dyscyplin i obszarów pokrewnych – *conflict studies* i *partition studies* (czyli badań nad konfliktami i badań nad podziałami lub rozbiorami – por. CLEARY, 2004, s. 19–29). W tej eklektycznej przestrzeni metodologicznej granice stanowią kategorię nie tyle nadrzędną, ile wyjściową – są punktem zaczepienia refleksji nad przenikaniem się rozmaitych wymiarów rzeczywistości teraźniejszej i przeszłej, włącznie z rzeczywistością wirtualną istniejącą jedynie w wyobraźni twórców i odbiorców projektów politycznych lub artystycznych. Ustalenia humanistów mogą uświadomić badaczom innych dziedzin, ale także politykom, ekonomistom czy prawnikom, że granica to coś więcej niż geopolityka; to pamięć i przeszłość odłożona w kulturze, a każda granica istnieje – odwołam się do słynnej myśli Thora Heyerdahla – przede wszystkim (i zawsze najpierw) w głowach ludzi, a nie na mapie czy w przestrzeni fizycznej.

### **Liminalna geopolityka na tle historii Irlandii**

Trudno sobie obecnie wyobrazić granicę państwową w Europie o większym znaczeniu symbolicznym, kulturowym i historycznym, a jednocześnie geopolitycznym niż granica między Republiką Irlandii i Irlandią Północną (należącą do Zjednoczonego Królestwa) na wyspie Irlandia. To 310 mil (około 500 km) oddzielających sześć hrabstw na północnym wschodzie od dwudziestu sześciu hrabstw na południu wyspy. Dnia 23 czerwca 2016 roku obywatele (a właściwie poddani Królowej) Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w ogólnokrajowym referendum podjęli decyzję o opuszczeniu Unii Europejskiej. Wyniki tego głosowania mają wiele konsekwencji dla mieszkańców Zjednoczonego Królestwa, ale też dla mieszkańców innych krajów, poczynając od dnia ogłoszenia wyników referendum. Decyzja o opuszczeniu przez Zjednoczone Królestwo Unii Europejskiej dotknęła boleśnie na przykład rolników irlandzkich (spadły ceny skupu żywca), wpłynęła na ceny nieruchomości, kursy walut itd. W toku negocjacji między Zjednoczonym Królestwem a Unią Europejską najpoważniejszym problemem długo pozostawał właśnie status granicy na wyspie Irlandia, ponieważ do końca stycznia 2020 roku granica ta rozdzielała dwa państwa będące członkami Unii, a po brexicie (fatalna nazwa, fałszywie sugerująca, że Unię opuściły tylko Anglia, Szkocja i Walia!) jedno z nich, Zjednoczone Królestwo, wystąpiło ze Wspólnego Rynku, wypowiedziało także część porozumień dotyczących swobodnego przepływu towarów i ludzi. Takie rozwiązanie, w połączeniu z restrykcyjną polityką migracyjną, prędzej czy później może wymagać „utwardzenia” na wyspie Irlandia granicy lądowej oddzielającej hrabstwa Irlandii Północnej – oddzielenia ich od Republiki Irlandii fizyczną barierą i stworzenia infrastruktury pozwalającej na kontrole celne i inne (w tym najbardziej uciążliwe kontrole norm i jakości towarów obejmujące także tak zwane świadectwa fitosanitarne). Obie strony prowadzące trudne negocjacje w trakcie okresu przejściowego zakładały, że wzajemnie niekorzystnych i niepopularnych rozwiązań da się uniknąć. Na „twardą” granicę nie godzą się ani obywatele Republiki Irlandii (a w ich imieniu negocjatorzy z ramienia Unii Europejskiej), ani mieszkańcy Irlandii Północnej. Aby zrozumieć, dlaczego linia oddzielająca Irlandczyków od Irlandczyków i Brytyjczyków<sup>2</sup>, widoczna wyłącznie na mapach politycznych (a już nie na fizycznych), stała się po 2016 roku ponownie punktem zapalnym wielu dyskusji, epicentrum zażartej kampanii, kością niezgody, wreszcie: problemem do zdefiniowania jako

<sup>2</sup> Zagadnienie samoidentyfikacji w północnowschodniej części wyspy to problem na tyle złożony, że wymagałby osobnego omówienia – zainteresowanych odsyłam do wyników najnowszego spisu powszechnego w Irlandii Północnej z 2011 roku (NORTHERN IRELAND STATISTIC & RESEARCH AGENCY, 2012).

granica, warto cofnąć się do momentu, kiedy tej granicy jeszcze nie było, a następnie do czasu, gdy podejmowano decyzję o jej ustanowieniu. Z perspektywy politycznej istotne są pytania, kto i kiedy podejmował takie decyzje; historyka, socjologa, kulturoznawcę, a być może również literaturoznawcę zainteresuje, jakie okoliczności temu towarzyszyły; co myśleli ludzie, którzy mieszkali wówczas w Irlandii; jak artykułowali swoje poglądy na temat podziału wyspy na dwa byty państwowe w 1921 roku i w latach następnych, aż do teraz.

Właśnie na rok 1921 przypada początek nowej transgranicznej konfiguracji kulturowej, której poświęcam niniejszy esej. Utworzenie Irlandii Północnej jako autonomicznej prowincji w granicach Zjednoczonego Królestwa stanowiło część kompromisu uzgodnionego z władzami nowo powołanego Wolnego Państwa Irlandzkiego. Irlandzka wojna z Wielką Brytanią o niepodległość zakończyła się rozejmem, strata sześciu hrabstw w północno-wschodniej części wyspy była zaś ceną za wolność pozostałych terenów – Irlandczycy czekali na wyzwolenie z kolonialnych okowów ponad siedemset lat, przystali więc – choć bardzo niechętnie – na warunki narzucone przez Londyn (więcej na ten temat: DRONG, 2019, s. 22–34). Do 1925 roku działała komisja graniczna, która jednostronnie (bez akceptacji strony irlandzkiej) uznała, że podział, zwany też rozbiorem Irlandii (ang. *Partition*), powinien przebiegać zgodnie z granicami hrabstw; Zjednoczonemu Królestwu przyznano sześć z nich ze względu na większościowy udział wśród tej ludności protestantów identyfikujących się z Koroną Brytyjską. Wśród zamieszkujących wówczas po północnej stronie granicy było około 30% katolików, ale protestanci bali się przede wszystkim tych z południa. Na początku XXI wieku proporcje między katolikami i protestantami wyrównały się (mniej więcej po 41% – spis powszechny za 2011 rok – zob. NORTHERN IRELAND STATISTIC & RESEARCH AGENCY, 2012), wyznanie przestało też odgrywać kluczową rolę ze względu na dojście do głosu innych czynników, takich jak afiliacje polityczne, narodowe (nacjonalizmy: irlandzki i brytyjski) czy etniczne. Kiedy na wyspie ustanawiano granicę, miała ona przypominać o barierach ekonomicznych, podziałach społecznych i ideologicznych, a nawet religijnych/wyznaniowych (HESLINGA, 1971, s. 203). W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku Wolne Państwo Irlandzkie i Zjednoczone Królestwo toczyły wojnę celną, w związku z czym na granicy zorganizowano stanowiska kontroli celnej i zatrudniono strażników (NASH, REID, GRAHAM, 2013, s. 29–30). Miejscowa ludność zaś masowo trudniła się przemytem – do dzisiaj w regionach przygranicznych popularne są opowieści i anegdoty z tamtych lat, a nawet dowcipy o najbardziej pomysłowych przemytnikach (CARR, 2017, s. 70–72). Do złudzenia przypomina to sytuację na granicy oddzielającej przyznaną po 1921 roku Polsce część Górnego Śląska od części niemieckiej.



W swojej powieści autobiograficznej tworzonej przez wiele lat, a wydanej w 1996 roku Seamus Deane wspomina wycieczkę do fortu Grianan po zachodniej stronie granicy irlandzkiej, w hrabstwie Donegal. Jako mieszkaniec Bogside, katolickiej dzielnicy Derry/Londonderry, był skazany na egzystencję w zawieszeniu – wraz z rodziną oczekiwał na wyzwolenie spod brytyjskiej okupacji. Taki stan świadomości towarzyszył większości zamieszkających tam katolików przez pierwsze dekady po rozbiorze Irlandii, dlatego między innymi posłowie katolicycy wybrani z okręgów północnoirlandzkich odmawiali, zresztą do dzisiaj odmawiają, zasiadania w parlamencie w Londynie (Westminster). Kiedy bohater powieści *Czytając w ciemności* dociera do granicy i w końcu ją przekracza, by odwiedzić ziemię przodków, towarzyszą mu niespodziewane odczucia:

Leżąc w zielonym świetle pod sklepieniem ze smukłych paproci lekko chwiejących się nad naszymi głowami, słuchaliśmy przenikliwego śpiewu ptaka na wzgórzu. Znajdowaliśmy się w strefie przygranicznej. Niecałe półtora kilometra dalej płynął strumień, który na mapie stanowił część czerwonej linii biegnącej wokół miasta i ginął w wodach zatoki Foyle. Co jakiś czas podnosiliśmy się z ziemi, lustrując okoliczne wrzosowiska i białe drogi wijące się między wysokimi żywopłotami. Nawet kiedy nikogo nie było widać, czuliśmy się obserwowani. Często zbiegaliśmy na dół i chodziliśmy po moście w tę i z powrotem, jakby w nadziei, że za wielokrotne nielegalne przekroczenie granicy spotka nas jakaś kara (DEANE, 1998, s. 44).

Przytoczony fragment odnosi się do czerwca 1950 roku – to jedno z wczesnych wspomnień narratora powieści. Bohater i jego brat spodziewają się kary, nic się jednak nie dzieje, nikogo nie ma w pobliżu, nikt też nie wita dziesięcioletniego chłopca, jego starszego brata i ich ojca w Republice Irlandii. Najbardziej intrygująco jawi się samo przejście graniczne, w opisie Deane'a zintegrowane z przyrodą tak, by wymaginowana linia (czerwona na mapie) pokrywała się z obiektami naturalnymi, takimi jak strumień. Stwarza to wrażenie, że granica jest „uzasadniona” – ugruntowana. Pod koniec 2018 roku, kiedy tam pojechałem, to samo miejsce, które opisuje Deane, wyglądało nieco inaczej: tam, gdzie w 1950 roku znajdował się most, położono później drogę (Creavagh road) łączącą bez przeszkód dwa państwa, jedynie strumień pozostał i można wciąż zatrzymać się, by nań popatrzeć i posłuchać szumu wody.

Ostatnie dwadzieścia z górą lat minęło pod znakiem podejmowania wysiłków pokojowych, by społeczeństwo północnoirlandzkie mogło zacząć stopniowo zapominać między innymi

o uprowadzonych, a następnie pomordowanych ofiarach zakopanych w nieoznakowanych grobach wzdłuż granicy (ludzi tych określa się jako *disappeared*). Organizacje terrorystyczne do tej pory nie ujawniły lokalizacji niektórych grobów ani rodzinom, ani organom ścigania (DEANE, 1998, s. 111–114; HUTCHINSON, 2018, s. 368–370; KEEFE, 2018, s. 291). IRA upodobała sobie granicę jako obszar działalności przestępczej, ponieważ w czasie konfliktu policja północnoirlandzka (RUC) nie miała możliwości ścigania podejrzanych na terenie Republiki, terroryści mogli więc schronić się przed pościgiem lub ukryć dowody zbrodni po południowej stronie granicy (FENTON, 2018, s. 235). Panowało przekonanie, że Garda Síochána, policja irlandzka, jest znacznie bardziej wyrozumiała dla republikańskich organizacji paramilitarnych. Jednocześnie wzajemną nieufność obu służb mundurowych podsycały incydenty po północnej stronie, choćby taki, gdy funkcjonariusze RUC rzekomo sami wymierzali sprawiedliwość i zabijali terrorystów, nie podejmując nawet próby ich zatrzymania (MCCURRY, 2018).

Północnoirlandzki konflikt plemienny, nazywany też wojną domową albo konfliktem trzydziestoletnim (DRONG, 2019, s. 9), często przesłania rzeczywisty obraz relacji irlandzko-brytyjskich i związanych z tym regulacji dotyczących ruchu transgranicznego. A warto pamiętać, że oba kraje od 1973 roku należały do Unii Europejskiej (wtedy jeszcze Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej) i już wcześniej ściśle współpracowały w zakresie uznawania obywatelstwa i prawa pobytu. Dzięki temu praktycznie od 1922 roku istniała możliwość podróżowania mieszkańców tych krajów w obie strony bez paszportów, a po drugiej wojnie światowej (formalnie od 1952 roku) Irlandczyków w Zjednoczonym Królestwie i Brytyjczyków w Republice Irlandii przestano traktować jak obcokrajowców (MARS et al., 2018, s. 15–16). Wyspy Brytyjskie określono jako The Common Travel Area (Wspólny Obszar Podróżowania) – oprócz Irlandii i Wielkiej Brytanii obszar ten obejmuje między innymi wyspę Man i Wyspy Normandzkie. Nietrudno zatem wywnioskować, że jeśli granica między Unią Europejską a Zjednoczonym Królestwem zacznie obowiązywać w wersji *hard*, brexit znacząco wpłynie na ograniczenie praw nie tylko Brytyjczyków, lecz także obywateli Republiki Irlandii.

Wspomniane już porozumienie wielkopiątkowe z 10 kwietnia 1998 roku ma charakter traktatu międzynarodowego zawartego między państwami, ale też umowy politycznej między partiami północnoirlandzkimi. W kontekście geopolitycznym, ale i tożsamościowym oraz ogólnohistorycznym trzeba uznać zapisy dotyczące poszanowania praw dwóch głównych wspólnot etnicznych w Irlandii Północnej na zasadzie *parity of esteem* (czyli parytetu szacunku lub obopólnego szacunku) oraz sformułowanie wymogu, by zarówno Zjednoczone Królestwo, jak i Republika Irlandii



dostosowały najwyższe akty prawne do ustaleń porozumienia wielkopiątkowego, za niezwykle doniosłe. W części poświęconej zagadnieniom konstytucyjnym (*constitutional issues*) dokument jasno określa, że to obywatele Irlandii Północnej mają decydować o tym, czy chcą w przyszłości pozostać w Unii z Wielką Brytanią czy wolą przyłączenie do Republiki Irlandii (por. *The Northern Ireland Peace Agreement*, 1998). Taki plebiscyt należy im umożliwić, a istnienie (lub nie) granicy będzie konsekwencją *vox populi*.

### **Granica zapisana w literaturze**

Dyskurs graniczny albo liminalny, do którego odwołuję się tutaj, by zilustrować bieżące zagadnienia dotyczące brexitu i sytuacji w Irlandii, ma wiele wspólnego z **literaturą rozbiorową**. Anna Bernard w opracowaniu poświęconym pamięci i rozbiorom na Bliskim Wschodzie definiuje ten typ literatury jako „teksty reprezentujące albo samo wydarzenie terytorialnego podziału, albo jego konsekwencje” (BERNARD, 2010, s. 10). Bernard od razu dodaje, że „można zidentyfikować odrębne gatunki, fabuły oraz dominanty estetyczne w obrębie kategorii pod nazwą »literatura rozbiorowa«, ze szczególnym uwzględnieniem romansu, Bildungsroman i opowieści fragmentarycznej” (BERNARD, 2010, s. 10). Takich tekstów można szukać w powiązaniu z wydarzeniami historycznymi oraz politycznymi na całym świecie – na subkontynencie indyjskim, na Bliskim Wschodzie (Palestyna), w Niemczech po drugiej wojnie światowej, na Górnym Śląsku po 1921 roku. Oczywiście literatura rozbiorowa lub porozbiorowa powstaje do dzisiaj – na przykład problematykę podziału Górnego Śląska i ustanowienia w 1921 roku granicy przebiegającej niemal przez środek regionu podejmuje Kazimierz Kutz w *Piątej stronie świata* (2010), a także Szczepan Twardoch w *Drachu* (opublikowanym w 2014 roku), a do podziału subkontynentu indyjskiego w 1947 roku często wraca Salman Rushdie w swoich powieściach (na przykład *Dzieci północy*, *Salimar klaun*, *Ziemia pod jej stopami*).

Refleksję twórczą na temat podziałów proponują również pisarze północnoirlandzcy, między innymi Ciaran Carson. Właściwie cała jego poezja ma charakter polityczny, czy wręcz geopolityczny. Nawet jeden z nielicznych utworów prozą autorstwa Carsona (*The Star Factory*), noszący wszelkie znamiona topoautobiografii, poświęcony jest tyleż autorowi, co Belfastowi, ulubionej przestrzeni literackiej twórcy. Ma on w swoim dorobku także dzieła poetyckie skupiające się na irlandzkiej granicy, ponieważ dostrzega w niej liczne inspiracje polityczne, historyczne, a nawet egzystencjalne. *Jacta Est Alea* jest właśnie wierszem, który w całości odnosi się do wielowymiarowej przestrzeni granicy, jak również do ambiwalentnych odczuć podmiotu lirycznego wewnętrznie (choć i w sensie fizycznym – zewnętrznie) podzielone-

go linią demarkacyjną ustanowioną na wyspie w 1921 roku. Neal Alexander, wybitny znawca twórczości Carsona, zwraca uwagę nie tylko na rozdwojenie podmiotu w tym wierszu, lecz także na jego związek z toczącymi się w połowie lat dziewięćdziesiątych rozmowami pokojowymi w Irlandii Północnej (ALEXANDER, 2010, s. 43-44). Powstały pod koniec konfliktu etniczno-politycznego wiersz Carsona warto przytoczyć w całości – to jeden z niewielu utworów poetyckich w pełni skupionych na kwestii podziału i konsekwencjach rozbioru Irlandii dla jej estetyki, kultury, historii, a nawet substancji cielesnej lirycznego „ja”.

Ciaran Carson

**Jacta Est Alea**

To był jeden z tych zagadkowych zakamarków, gdzie  
Południe leży na Północy – z wielkiej łamięłowy  
Podejrzany element krętą drogą zmierzający do macierzy,  
jak gdyby granica była kluczem wiolinowym

Z wbitymi w niego arbitralnie zębami – tutaj przecinały  
na wylot plastikowy bar  
W zajeździe przy granicy; moje serce  
leżało w Republice, a

Głowa w Sześciu Hrabstwach; ku nim się przynajmniej  
skłaniałem.

Znacie ten widok po libacji:  
Łokcie na stole, dłońmi wsparta skroń, niczym  
Wielki Myśliciel podczas kontemplacji?

Jego wzrok odbity od butelki whiskey  
Utkwił mi w gardle, rozważa, jak i gdzie  
Zacząć ze mną rozmowę: o cenach  
piwa, wołowiny, a może o pogodzie.

W końcu mówimy szyfrem. Chwiejnym krokiem  
schodzimy na granicę.

Ja jestem przeciwko. Za jest on.  
Ramię w ramię, by nikt nas nie rozdzielił,  
rzucamy się w Rubikon.

(CARSON, 1995, s. 20)

Carson zwraca uwagę na zagadkowość, a właściwie na arbitralność kształtu granicy, której nieregularne „zęby” powodują, że zanika logika i sens jej wytyczania, gdyż dla miejscowej ludności staje się uciążliwością ponad miarę. Miejsce, które jest opisywane przez podmiot liryczny, znajduje się na granicy trzech

hrabstw: Fermanagh, Monaghan i Cavan, w pobliżu miejscowości Clones. Granica państwowa ma tam wyjątkowo nieregularny przebieg. W wierszu Carsona jej kształt inspiruje do refleksji nad dwoistością na wielu płaszczyznach – ale przede wszystkim uderza rozdarcie indywidualnego podmiotu lirycznego, który przeżywa swoiste rozdwojenie jaźni pod wpływem wizyty na granicy, zakończone konfliktem wewnętrznym spowodowanym trudnością z opowiedzeniem się za którąś ze stron. To także prawdopodobnie konflikt lojalności, ponieważ granica zmusza do wyboru – nie można być jednocześnie po obu jej stronach – o ile na przejściu da się stanąć w rozkroku, to serce ma się tylko jedno. Alkohol tylko potęguje odczucie podmiotu dotyczące prawdziwej natury granic, których wytyczenie – wbrew etymologii (por. KUBICKA, 2012, s. 215) – nigdy niczego nie kończy; granice zawsze dzielą i są źródłem konfliktów.

Znacznie ogólniejszy, europejski kontekst historyczny i kulturowy pojawia się także w nieco późniejszym, opublikowanym w tomie z 2001 roku (*Electric Light* – HEANEY, 2001), wierszu Seamus Heaney *The Border Campaign* [*Kampania graniczna*]. Heaney wraca w tym utworze do swojego dzieciństwa, które spędził w Derry/Londonderry, gdzie jako nastolatek uczęszczał do Liceum św. Kolumby (St Columb's College). Tam też dowiedział się o wydarzeniach związanych z tak zwaną kampanią graniczną Irlandzkiej Armii Republikańskiej, między innymi o podpaleniu 12 grudnia 1956 roku budynku sądu w rodzinnym mieście Heaney. Pierwsza część wiersza to opis reakcji emocjonalnej podmiotu lirycznego na przemoc i zniszczenia wywołane zamachami terrorystycznymi. W zakończeniu tej części dostrzec można jej podobieństwo do fragmentu najważniejszego staroangielskiego poematu epickiego – chodzi o epizod po pierwszej, głównej bitwie stoczonej przez Beowulfa z Grendelem, kiedy ranny potwór oddala się z Heorotu, by skonać w samotności. To bardzo istotne i wcale nieprzypadkowe w twórczości Heaney (poza licznymi wątkami w jego poezji trzeba oczywiście wspomnieć o znanym i cenionym przekładzie *Beowulfa* z 2000 roku) odniesienie do fundamentu kultury anglosaskiej, a jednocześnie znamienne średniowieczny topos paneuropejski. Wszak akcja *Beowulfa* toczy się w Skandynawii. Jego przesłanie Heaney najwyraźniej pragnie odnieść nie tylko ponad granicami terytorialnymi – do Irlandii, ale także chce przekroczyć granice epok i zwrócić się do współczesności:

Wszystko, co zostało spisane  
I co nadejdzie – jam zatem był tego częścią,  
Razem z przywódcami klanów zjeżdżającymi się, by

Wlepić wzrok w pazur Grendela, który Beowulf przybił  
Wysoko pod powałą, pod niezmiennie majestatycznie  
przesuwającym się niebem.  
(HEANEY, 2001, s. 18)

Heaney w *The Border Campaign* z 2001 roku odwołuje się do swoich młodzieńczych lat i zamachów terrorystycznych z okresu 1956–1962, a odnosząc się do *Beowulfa*, sięga po pradawne, archetypowe modele opisu przemocy i błędnego koła zemsty, a także mordu międzyplemiennego, a właściwie międzygatunkowego (tytułowy bohater *Beowulfa* zabija potwory). Podmiot liryczny odczuwa przemożną potrzebę utożsamienia się z przedstawicielami wspólnoty biernie przyglądającymi się skutkom przemocy (tak jak w słynnej *Karze*, gdzie nazywa sam siebie „podstępny podglądaczem”). Warto jeszcze raz podkreślić, że odwołanie do kanonicznego poematu epickiego to zabieg redukujący czas – Heaney ujawnia tym samym, że mechanizm zemsty plemiennej jest wieczny, wdrukowany w ludzką (zwierzęcą) naturę. Jednocześnie podmiot wiersza Heaneya, artykułując swoje zdumienie i oburzenie wobec aktu terroru wymierzonego w budynek sądu w Derry/Londonderry, staje po stronie *nomos*, czyli kultury, prawa, konwencji i porządku, a przeciw *physis*, czyli dzikiej, nieokiełznanej naturze. Na najbardziej pierwotnym poziomie świadomości rozumie przemoc, ale jej nie akceptuje – odcina się od terrorystów.

Irlandzka granica fascynuje i budzi zainteresowanie od dłuższego czasu – nie tylko geofizyków i politologów. Pisarze chętnie wykorzystywali ją jako charakterystyczne miejsce akcji ukazujące ścieranie się dwóch żywiołów etnicznych, odosobnione terytorium tajemniczych porachunków między bojownikami organizacji paramilitarnych, obszar, na którym nie obowiązuje żadne prawo. Tu osadzone są akcje takich powieści, jak *Borderland* [Pogranicze] Patricka Quigleya, kryminał *Borderlands* [Na granicy] Briana McGillowaya, *Bog Child* [Dziecko z bagien] pióra Siobhan Dowd (z okresu strajku głodowego w 1981 roku) czy opowiadania Eugene’a McCabe’a ze zbioru *Heaven Lies About Us* [Wokół nas niebo]. Irlandzki pisarz Colm Tóibín w 1986 roku, w trakcie trwania konfliktu północnoirlandzkiego, odbył pieszą wędrówkę wzdłuż zachodniej granicy Irlandii Północnej – od Derry/Londonderry do Newry. Swój szlak, naznaczony śladami przemocy plemiennej, oraz rozmowy z napotkanymi ludźmi opisał w książce *Bad Blood: Walk Along the Irish Border* [Zła krew. Wędrówka wzdłuż irlandzkiej granicy]. W niedawno wydanej autobiografii *A Inventory* (2020) Darran Anderson poświęcił tej granicy niemal tyle samo uwagi co własnej rodzinie. Granica pojawia się także w jednym z najgłośniejszych i najbardziej znaczących kulturowo telewizyjnych seriali komediowych ostatnich lat *Derry Girls* [Dziewczyny z Derry]; w tym serialu początek ostatniej dekady

konfliktu został przedstawiony tak, by nikt nie miał wątpliwości, że do „twardej” granicy nie może być już powrotu. Strach przed kontrolą, obecność żołnierzy na rogatkach Derry/Londonderry, brak możliwości swobodnego podróżowania – to anachronizmy, które budzą dzisiaj u Irlandczyków uśmiech politowania, ale muszą się oni liczyć z tym, że brexit może przywrócić *status quo ante*.

### **Granica i władza po brexicie (zakończenie)**

Każda nowa granica – a konsekwencją brexitu jest właśnie utworzenie nowego rodzaju granicy w Irlandii – rodzi lub zaostrza podziały społeczne i prędzej czy później wywołuje konflikty. Jeżeli politycy sami nie potrafią tego dostrzec, trzeba im to uświadomić za pomocą odwołań do ilustracji historycznych, kulturowych, a także literackich. Nie powinni zapominać, że w referendum brexitowym z 23 czerwca 2016 roku mieszkańcy Irlandii Północnej powiedzieli się przeciwko opuszczeniu Unii Europejskiej. Pomimo agresywnej kampanii antyunijnej (ang. *pro-Leave* albo *pro-Brexit*) prowadzonej między innymi przez najpopularniejszą w Irlandii Północnej partię DUP (Democratic Unionist Party, pol. Demokratyczna Partia Unionistów) 55,8% biorących udział w referendum dorosłych obywateli Irlandii Północnej okazało się zwolennikami pozostania w Unii Europejskiej (por. *EU Referendum*, 2016) – głosowali inaczej niż większość ludności Zjednoczonego Królestwa. Polityczna kampania przed referendum nie uwzględniała konsekwencji brexitu związanych z granicą irlandzką. Czy w ogóle ktokolwiek myślał o historii, kulturze, całkiem licznej grupie mieszkańców regionów przygranicznych w Irlandii? Może zabrakło wcześniej takich publikacji, jak *The Rule of the Land* Garretta Carra – zabrakło szerszego, pełniejszego spojrzenia na geopolitykę z perspektywy, która dotyczy każdego z nas, nie tylko irlandzkiego rolnika, przed którym stoi widmo bankructwa, jeśli nie teraz, to w najbliższym czasie.

Napisałem do Carra z pytaniem, jaki był odzew na jego książkę na Wyspach Brytyjskich. Przez kilka dni nie otrzymywałem odpowiedzi, więc – wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew logice historycznej, wbrew mojej własnej intuicji, która kazała mi skontaktować się z autorem *The Rule of the Land* – zacząłem myśleć o słynnym zwrocie Seamusa Heaney’a z wiersza o „północnej powściągliwości” (*Northern reticence*) – ten tytułowy zwrot: *Whatever you say, say nothing* [Cokolwiek powiesz, nie mów nic], to nakaz skierowany do członków IRA przez dowództwo Armii, by ci nie zdradzali żadnych szczegółów działalności organizacji w czasach konfliktu w Irlandii Północnej (HEANEY, 1998, s. 31-33). Oczywiście, Garrett Carr w końcu odpisał – że jako pisarz i nauczyciel nie może liczyć na rozpoznawalność i wpływ na masową opinię publiczną porównywalny z wpływem publicystów lub polityków,

ale jego książka okazała się mimo wszystko niezwykle popularna, zyskała bardzo przychylne recenzje i zaowocowała licznymi zaproszeniami jej autora na wykłady, festiwale, odczyty, spotkania, a nawet doczekała się wersji radiowej emitowanej przez BBC Radio 4. Widać wyraźnie, że Carra cechuje wiarygodność i umiejętność przekonywania tych, którzy nie mają wyrobionego zdania. Dążącym do utrwalenia lub zaostżenia podziałów (klasowych, ekonomicznych, światopoglądowych) konserwatystom na Wyspach Brytyjskich pozostaje retoryka „my kontra oni” prowadząca do wznoszenia barykad i palenia za sobą mostów. To retoryka ślepa na wielowymiarowe lekcje płynące z literatury, historii czy refleksji filozoficznej skupionej na szerszej perspektywie niż do-  
rażne interesy polityczne jednego ugrupowania. Mury i granice ze słów prędzej czy później stają się bowiem kamieniem węgielnym pod budowę fizycznych barier wznoszonych, by ugrunto-  
wać podziały wśród ludzi, takich jak mur w piętnastowiecznych Chinach (choć pierwszy mur powstał tam już w III wieku p.n.e.) albo jak wał wybudowany w Brytanii za cesarza Hadriana, obecnie tak zwany mur bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie. Powstanie strefy Schengen na naszym kontynencie mogłoby sugerować, że w XXI wieku prawdziwie suwerenni, świadomi swojej historii i kultury Europejczycy nie potrzebują „twardych” granic. Widocznie jednak nie wszyscy są skłonni czytać Carsona, Deane’a czy Heaney’a...

### **Bibliografia**

- ALEXANDER Neal, 2010: *Ciaran Carson: Space, Place, Writing*. Liverpool: Liverpool University Press.
- ANDERSON Darran, 2020: *Inventory. A River, A City, A Family*. London: Chatto & Windus.
- BERNARD Anna, 2010: *Forms of Memory: Partition as a Literary Paradigm*. „Alif: Journal of Comparative Poetics”, no. 30, s. 9–33.
- CARR Garrett, 2017: *The Rule of the Land: Walking Ireland’s Border*. London: Faber & Faber.
- CARSON Ciaran, 1995: *Jacta Est Alea*. „Poetry”, October–November: *Contemporary Irish Poetry*, s. 20. [Online:] <https://www.poetryfoundation.org/poetrymagazine/browse?contentId=39374> [dostęp: 31.12.2018].
- CLEARY Joe, 2004: *Literature, Partition and the Nation-State: Culture and Conflict in Ireland, Israel and Palestine*. Cambridge: Cambridge University Press.
- DEANE Seamus, 1998: *Czytając w ciemności*. Tłum. Janusz RUSZKOWSKI. Poznań: Zysk i S-ka.



- DIENER Alexander, HAGEN Joshua, 2010: *Introduction: Borders, Identity and Geopolitics*. In: *Borderlines and Borderlands: Political Oddities at the Edge of the Nation State*. Eds. Alexander C. DIENER, Joshua HAGEN. Lanham–Boulder–Toronto–New York–Plymouth, UK: Rowman & Littlefield Publishers, s. 1–14.
- DRONG Leszek, 2019: *Tropy konfliktu. Retoryka pamięci kulturowej we współczesnej powieści północnoirlandzkiej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- ERLL Astrid, 2011: *Travelling Memory*. „Parallax”, vol. 17 (4), s. 4–18.
- ERLL Astrid, 2018: *Homer: A Relational Mnemohistory*. „Memory Studies”, vol. 11 (3), <https://doi.org/10.1177/1750698018771858>, s. 274–286.
- EU Referendum, 2016: *EU Referendum: Northern Ireland Votes to Remain*. 24.07.2016. [Online:] <https://www.bbc.com/news/uk-northern-ireland-36614443> [dostęp: 30.12.2018].
- FENTON Siobhán, 2018: *The Good Friday Agreement*. London: Biteback Publishing.
- GREENBLATT Stephen, 2009: *Cultural Mobility: A Manifesto*. Cambridge: Cambridge University Press.
- HEANEY Seamus, 1998: [from: *Whatever You Say Say Nothing*]. In: IDEM: *Opened Ground: Selected Poems 1966–1996*. London: Faber & Faber, s. 131–133.
- HEANEY Seamus, 2001: *The Border Campaign*. In: IDEM: *Electric Light*. London: Faber & Faber, s. 18.
- HESLINGA Marcus Willem, 1971: *The Irish Border as a Cultural Divide: A Contribution to the Study of Regionalism in the British Isles*. Assen: Van Gorcum.
- HUTCHINSON Wesley, 2018: *The Northern Ireland Troubles: What Was There to Photograph?* „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 3 (37), <https://doi.org/10.4467/20843860PK.18.020.10105>, s. 365–380.
- KEEFE Patrick Radden, 2018: *Say Nothing: A True Story of Murder and Memory in Northern Ireland*. London: William Collins.
- KUBICKA Emilia, 2012: O pojęciu granicy – raz jeszcze. „Linguistica Copernicana”, nr 1(7), s. 209–227.
- MARS Sylvia de et al., 2018: *Bordering Two Unions: Northern Ireland and Brexit*. Bristol: Policy Press.
- MCCURRY Cate, 2018: *State Papers*. „Belfast Telegraph”, 29.12.2018. [Online:] <https://www.belfasttelegraph.co.uk/news/northern-ireland/state-papers-claims-of-shootokill-policy-by-the-ruc-at-the-height-of-troubles-had-grave-implications-for-garda-cooperation-said-dublin-justice-minister-37663624.html> [dostęp: 30.12.2018].
- NASH Catherine, REID Bryonie, GRAHAM Brian, 2013: *Partitioned Lives: The Irish Borderlands*. London–New York: Routledge.
- The Northern Ireland Peace Agreement*, 1998. [The Agreement reached in the multi-party negotiations 10 April 1998]. [Online:] [https://peacemaker.un.org/sites/peacemaker.un.org/files/IE%20GB\\_980410\\_Northern%20Ireland%20Agreement.pdf](https://peacemaker.un.org/sites/peacemaker.un.org/files/IE%20GB_980410_Northern%20Ireland%20Agreement.pdf) [dostęp: 30.12.2018].

NORTHERN IRELAND STATISTIC & RESEARCH AGENCY, 2012: *Census 2011. Key Statistics for Northern Ireland*. December 2012. [Online:] <https://www.nisra.gov.uk/sites/nisra.gov.uk/files/publications/2011-census-results-key-statistics-northern-ireland-report-11-december-2012.pdf> [dostęp: 31.12.2018].